



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

4 lutego 2025 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Mariusz Łodko (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Jacek Grela

SSN Marcin Łochowski

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 4 lutego 2025 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej X.Y.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z 3 lutego 2021 r., I AGa 306/19,

w sprawie z powództwa X.Y.

przeciwko [...] spółce z ograniczoną odpowiedzialnością spółce komandytowej w
[...] i [...] spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w [...]

o zobowiązanie do zaniechania, o nakazanie i o zobowiązanie,

**1. uchyla zaskarżony wyrok w pkt 1 i 3 w stosunku do
pozwanego [...] spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w [...] i
przekazuje sprawę w tej części Sądowi Apelacyjnemu w [...] do
ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach
postępowania kasacyjnego;**

2. oddala skargę kasacyjną w pozostałej części.

Jacek Grela

Mariusz Łodko

Marcin Łochowski

(M.K.)

[wr]

UZASADNIENIE

X.Y. wniósł pozwy przeciwko [...] spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółce komandytowej w [...] i [...] spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w [...] o: zaniechanie używania w nazwie, pod którą prowadzą działalność, słowa „[...]”; nakazanie usunięcia z firmy pozwanych słowa „[...]”; nakazanie wystąpienia do Krajowego Rejestru Sądowego po uprawomocnieniu się wyroku o wprowadzenie zmiany firmy, nakazanie pozwanym usunięcia z ich firmy słowa „[...]” we wszystkich dotychczas zawartych umowach, reklamach, prospektach informacyjnych, stronach internetowych, oraz o zobowiązanie pozwanych do zamieszczenia w czterech oznaczonych dziennikach o zasięgu ogólnopolskim oświadczenia o dopuszczeniu się naruszenia prawa do oznaczenia firmy zwrotem „[...]”.

Sąd Okręgowy połączył sprawy obu pozwanych do wspólnego rozpoznania oraz rozstrzygnięcia i wyrokiem z 8 lipca 2019 r. powództwa oddalił.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że przeważającym przedmiotem działalności pozwanych spółek jest budowa budynków oraz szeroko rozumiana działalność budowlana i deweloperska. Udziałowcami [...] spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w [...] są brat powoda X.Y.1 i X.Y.2. Komplementariuszem [...] spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w [...] jest [...] spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w [...], a jej komandytariuszami X.Y.1 i X.Y.2. Pozwane spółki zostały zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym na początku [...] r.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika również, że ojciec powoda i X.Y.1 prowadził jednoosobową działalność gospodarczą o profilu budowlanym pod nazwą – Zakład Budowlany X.Y.3. Od [...] r. powód prowadzi działalność gospodarczą pod firmą „[...]” Przedsiębiorstwo Remontowo Budowlane X.Y. o profilu budowlanym. Zwrot „[...]”, pochodzący od słów „[...]” i „[...]”, wymyślił ojciec powoda. Powód prowadził własną działalność gospodarczą na tym samym rynku, na którym działalność gospodarczą prowadził jego ojciec. W okresie od [...] do [...] powód

zawiesił swoją działalność gospodarczą i w tym okresie pracował u ojca w jego przedsiębiorstwie PRB [...]. Ojciec powoda prowadził swoją działalność do [...] r., zajmując się głównie pracami dociepleniowymi i elewacyjnymi budynków, adaptacją biur i mieszkań. Na wystawianych fakturach przedsiębiorstwo oznaczano w różny sposób. Dokumenty te podpisywał zarówno powód, który prowadził rozmowy z klientami, jak i X.Y.3 (ojciec powoda). Powód po wznowieniu własnej działalności gospodarczej zajmował się budownictwem, urządzeniami dźwigowymi, drogami, termomodernizacją i inwestycjami deweloperskimi.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika też, że brat powoda – X.Y.1 od [...] r. do [...] r. i od [...] r. do [...] r. wykonywał usługi remontowo-budowlane oraz zajmował się handlem pod firmą „[...]”. W [...] r. zarejestrował jednoosobową działalność gospodarczą pod firmą: Przedsiębiorstwo [...]. Od [...] r. X.Y. i X.Y.1 jako przedsiębiorcy współdziałali w ramach spółki cywilnej. W [...] r. „[...]” s.c. w [...], której współnikami byli bracia Y. przekształcono w spółkę jawną. W [...] r. powód wypowiedział umowę spółki.

Powód w ramach działalności w spółce zajmował się kontaktami z klientami, uzgadniał kontrakty, organizował prace biurowe, decydował o przystąpieniu do przetargów. X.Y.1 zajmował się sprawami technicznymi i budowami. Uzgadniał zakres robót budowlanych, zajmował się zaopatrzeniem budów oraz uzgadniał podwykonawców. Często przebywał poza siedzibą firmy. Powód i jego brat równolegle prowadzili też odrębne jednoosobowe działalności gospodarcze. Część pracowników zatrudniona była na ułamek etatu w ramach spółki oraz u powoda lub jego brata w prowadzonych przez nich we własnym imieniu przedsiębiorstwach. Współpraca braci Y. jako przedsiębiorców prowadzących we własnym imieniu działalność gospodarczą i w spółce sprawiała wrażenie, że jest to jeden podmiot. Używali oni tego samego logo i nazwy, różniąc się jedynie podanym w stopce dokumentów odrębnym dla każdego przedsiębiorcy numerem NIP i REGON. Wszystkie podmioty korzystały z jednej strony internetowej. Również referencje za wykonane prace były wystawiane na „[...]”, bez sprecyzowania, którego podmiotu dotyczą. Początkowo podstawową działalnością braci Y. w ramach spółki cywilnej było wykonywanie prac termomodernizacyjnych budynków. Natomiast od [...] r. prowadzili również działalność deweloperską. Członkowie rodziny powoda – synowie

i żona – prowadzą odrębne działalności gospodarcze pod firmami zawierającymi słowo „[...]”.

Powód jako przedsiębiorca wykonał wiele projektów budowlanych, posiada renomę oraz ugruntowaną pozycję na [...] rynku budowlanym. W wywiadach prasowych informował o inwestycjach realizowanych przez grupę [...] – spółki powiązane osobowo z powodem. Zlecił też sporządzenie katalogu reklamowego [...], w którym jako prezesów przedstawiono X.Y. i X.Y.1. Katalog prezentuje inwestycje powoda, jego brata, spółki jawnej oraz majątek tych trzech podmiotów. Od [...] r. powodowi przysługiwało przez 10 lat prawo ochronne na znak towarowy słowno-graficzny [...] i na znak towarowy [...]. Wnioskami z [...] r. X.Y.1 wystąpił do Urzędu Patentowego RP o udzielenie prawa ochronnego na znak towarowy „[...]”, „[...]1” oraz na znak towarowy „[...]2”. Natomiast w [...] r. powód zgłosił do Urzędu Patentowego znaki towarowe: „[...]”, „[...]1”, „[...]3”, „[...]4”.

Powód jest współnikiem w wielu spółkach w województwie [...], które w oznaczeniu firmy zawierają słowo „[...]”. Podmioty z grupy [...], powiązane osobowo i kapitałowo z powodem prowadziły i prowadzą na terenie województwa [...] duże inwestycje budowlane.

Z ustaleń Sądu pierwszej instancji wynika, że w Centralnej Ewidencji Działalności Gospodarczej i w Krajowym Rejestrze Sądowym zarejestrowanych jest wiele podmiotów, których nazwy zawierają słowo „[...]”.

Sąd pierwszej instancji ustalił również, że pozwane spółki powstały bez wiedzy i zgody powoda, który o ich rejestracji dowiedział się z wpisów do Krajowego Rejestru Sądowego. Pozwane spółki zajmują się działalnością developerską i zrealizowały trzy inwestycje. Zdarzało się, że klienci pozwanych, myląc podmiot realizujący inwestycję, zwracali się do powoda z reklamacjami, pretensjami czy innymi żądaniami. Powód sprzeciwił się użyciu zwrotu „[...]” na oznaczenie firmy pozwanych spółek. Wezwał je do zaniechania działań naruszających jego prawa i do niezwłocznego zaniechania dalszego używania słowa „[...]” jako części firmy, pod którą prowadził działalność gospodarczą.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że na podstawie art. 43¹⁰ k.c. przedsiębiorca, którego prawo do firmy zostało zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego

działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać usunięcia jego skutków, złożenia oświadczenia lub oświadczeń w odpowiedniej treści i formie, naprawienia na zasadach ogólnych szkody majątkowej lub wydania korzyści uzyskanej przez osobę, która dopuściła się naruszenia. Sąd pierwszej instancji wskazał, że pozwane spółki wykazały własne uprawnienia do używania w ich firmach oznaczenia „[...]”. Prawo to wywodzą od X.Y.1. Przez wiele lat X.Y.1 prowadził działalność gospodarczą, także w ramach spółki cywilnej, przekształconej następnie w spółkę jawną, używając w firmie oznaczenia słownego „[...]”.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że prawo do firmy przysługuje przedsiębiorcy, który zaczął jej pierwszy używać. Powód pierwszy zarejestrował we własnym imieniu działalność gospodarczą używając w firmie oznaczenia „[...]”. Niedługo później zarówno ojciec powoda, jak i brat powoda – X.Y.1 jako przedsiębiorcy działali pod firmami, posługującymi się słowem „[...]”. Również z takim oznaczeniem powód wraz z pozwanym prowadzili działalność gospodarczą w ramach spółki cywilnej. Ponadto wszystkie te podmioty współpracowały ze sobą. Na lokalnym rynku budowlanym „[...]” był traktowany jako jedna firma. Zarówno powód, jak i pozwany budowali jej renomę. Działające na rynku od [...] r. wszystkie 3 podmioty traktowane były jak jedno przedsiębiorstwo – miały wspólną siedzibę, pracowników i logo. Referencje za wykonane prace przez spółkę cywilną, braci Y. jako przedsiębiorców prowadzących we własnym imieniu działalność gospodarczą, a wcześniej także w ramach działalności gospodarczej prowadzonej przez ojca powoda – były wystawiane na [...], bez sprecyzowania, którego podmiotu dotyczą.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił też, że zachowanie pozwanych nie było bezprawne, bowiem istotna była geneza powstania oznaczenia firmy „[...]”, czy też fakt, że powód nie negował prawa brata i innych przedsiębiorców do używania w nazwach słowa „[...]”. Pozostali członkowie rodziny nie występowali do powoda o pisemną zgodę na używanie zwrotu [...] w oznaczeniu firm prowadzonych przez nich działalności gospodarczych. Do [...] r. nie było sporu o prawo do oznaczenia firmy tym zwrotem.

Sąd Apelacyjny w [...] wyrokiem z 3 lutego 2021 r. oddalił apelację powoda i orzekł o kosztach procesu.

Sąd drugiej instancji podzielił ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji, przyjął jej za własne i podkreślił, że to powód jako pierwszy zarejestrował działalność gospodarczą, używając oznaczenia „[...]” w firmie przedsiębiorcy, prowadząc we własnym imieniu działalność gospodarczą. Później zarejestrował też znak towarowy „[...]” i z faktu rejestracji przez 10 lat przysługiwała mu ochrona. Sąd drugiej instancji dostrzegł rozbieżności w materiale dowodowym odnośnie do genezy słowa „[...]” w oznaczeniu firmy przedsiębiorcy, jak też udziału ojca powoda i X.Y.1 w działalności firm oraz to, że w latach 90-tych członkowie rodziny Y. prowadzili we własnym imieniu 3 odrębne działalności gospodarcze, używając „[...]” w oznaczeniu firm. Przyjął też, że powód nie udokumentował faktu udzielenia ojcu czy bratu jako przedsiębiorcom zgody na wykorzystanie słowa „[...]” w oznaczeniu firm, wymyślonym przez ojca powoda. Sąd Apelacyjny wyjaśnił, że pierwszeństwo do posługiwania się firmą przysługuje podmiotowi, która zaczął używać jej jako pierwszy w obrocie gospodarczym. Szczególne okoliczności sprawy nie pozwoliły na przyjęcie, że takie uprawnienie powoda zostało przesądzone w stopniu pozwalającym na udzielenie mu ochrony na podstawie art. 43¹⁰ k.c.

Sąd drugiej instancji wskazał, że od wielu lat na rynku budowlanym działali przedsiębiorcy pod firmą zawierającą określenie „[...]”, tj.: ojciec powoda, powód oraz X.Y.1. Sposób prowadzenia przez nich działalności gospodarczej zatarł różnice między poszczególnymi podmiotami, stwarzając wrażenie, że pod firmą „[...]” działalność prowadzi jeden podmiot. Ponadto w ocenie tego Sądu obaj bracia Y. pracowali na renomę firmy, aczkolwiek działania powoda były bardziej zauważalne przez kontrahentów. O równorzędnej roli X.Y.1 świadczyły natomiast materiały promocyjne, w których był wymieniony jako drugi, obok powoda, pełnoprawny członek zarządu spółki. Sąd Apelacyjny podkreślił też, że przed zawarciem umowy spółki cywilnej, nie można było wyróżnić działalności powoda jako wiodącej. W latach [...] powód pracował u ojca i zawiesił własną działalność gospodarczą. Okoliczności te oraz brak dowodu, że powód udzielił formalnej zgody na korzystanie z oznaczenia „[...]” innym podmiotom uzasadniało wniosek, że niezależnie od tego, który z członków rodziny wymyślił zwrot „[...]” i pierwszy zarejestrował firmę używając w niej

takiego oznaczenia, to w latach późniejszych wspólne prowadzenie działalności przez braci Y., sposób i zakres wykorzystywania określenia „[...]” w istocie przez firmę rodzinną, w jednakowym stopniu uprawnia X.Y.1 i X.Y. do korzystania z określenia „[...]”, w tym celem oznaczenia odrębnie prowadzonych działalności gospodarczych.

Sąd drugiej instancji wyjaśnił, że o rozpoznawalności pozwanych spółek na rynku budowlanym decyduje całość oznaczenia ich firmy, które w wystarczający sposób odróżniają się od nazw firm prowadzonych przez powoda. Występujące w tym zakresie pomyłki strony kontrahentów uzasadnione były sposobem prowadzenia działalności gospodarczej do [...] r.

Skargę kasacyjną od tego wyroku wniósł powód, zaskarżając wyrok w całości. Zarzucił naruszenie prawa procesowego, tj.: art. 327¹ § 1 pkt 2 w zw. z art. 387 § 2 pkt 2 i art. 378 § 1 k.p.c. Zarzucił też naruszenie prawa materialnego, tj. art. 43², 43³ § 1, art. 43³ § 2, art. 43⁹ § 2 i art. 43¹⁰ k.c.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Ochrona prawa do firmy upoważnia przedsiębiorcę, którego prawo zostało naruszone, do żądania usunięcia jego skutków, złożenia oświadczenia lub oświadczeń w odpowiedniej treści i formie, naprawienia na zasadach ogólnych szkody majątkowej lub wydania korzyści przez osobę, która dopuściła się naruszenia (art. 43¹⁰ k.c.). Treść ochronna prawa do firmy związana jest z jej funkcją indywidualizującą, podlegającą ochronie ze względu na identyfikację przedsiębiorcy oraz odróżniającą od innych przedsiębiorców działających na tym samym rynku. Z prawa do firmy wypływa zakaz podejmowania przez innych przedsiębiorców działań godzących w funkcję indywidualizującą firmy.

Ochrona prawa do firmy jest co do zasady obiektywna – niezależna od winy – jako cecha wspólna konstrukcji ochrony praw podmiotowych bezwzględnych, do której to kategorii należy prawo do firmy. Konstrukcja ochrony praw bezwzględnych, wyrażająca się uprawnieniem do żądania zaniechania określonego działania przez naruszcyciela, usunięcia jego skutków i złożenia oświadczenia czy oświadczeń o odpowiedniej treści i formie, opiera się zatem na założeniu bezprawności działań osoby dopuszczającej się naruszenia (art. 43¹⁰ zd. 1 k.c.). Powoduje to, że pozwany

musi udowodnić fakty wskazujące, iż nie działał bezprawnie (art. 232 k.p.c.). Ustawa nie wymienia okoliczności, które wyłączają bezprawność zachowania podmiotu naruszającego prawo do firmy. Niezależnie od różnic i odrębności reżimu ochrony prawa do firmy od konstrukcji ochrony dóbr osobistych, to nawiązanie do dorobku rozwiązań przyjętych w ramach ochrony dóbr osobistych jest uzasadnione. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia prawa do firmy, analogicznie jak w przypadku wyłączenia bezprawności działania naruszającego dobra osobiste, należy zatem: zgoda uprawnionego przedsiębiorcy, działanie w ramach porządku prawnego, czy wykonywanie własnego prawa podmiotowego przez przedsiębiorcę, któremu stawia się zarzut naruszenia prawa do firmy innego przedsiębiorcy.

Swoboda kształtowania firmy spółki komandytowej jest ograniczona nakazem wymienienia w niej określonej kategorii wspólników. Firma spółki komandytowej powinna zawierać – jeżeli komplementariuszem jest osoba prawna – pełne brzmienie nazwy tej osoby prawnej z dodatkowym oznaczeniem „spółka komandytowa” (art. 104 § 3 k.s.h.). Zatem wspólnicy mają ustawowy obowiązek wskazania w firmie spółki komandytowej firmy komplementariusza będącego osobą prawną. Z tego względu oznaczenie firmy pozwanego [...] spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w [...] jest zgodne z obowiązującym porządkiem prawnym. Dopiero usunięcie skutku ewentualnego naruszenia prawa do oznaczenia firmy pozwanego [...] spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w [...] wymusiłoby obowiązek dostosowania firmy spółki komandytowej do obowiązującej regulacji ustawowej, zgodnie z art. 104 § 3 k.s.h.

Uzasadnione są natomiast zarzuty naruszenia art. 327¹ § 1 pkt 2 w zw. z art. 387 § 2 pkt 2 k.p.c. oraz art. 378 § 1 k.p.c. Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił bowiem dostatecznie podstawy prawnej uprawnienia [...] spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w [...] do użycia w swojej firmie oznaczenia „[...]”. Sąd drugiej instancji podzielając ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji przyjął, że to powód pierwszy prowadził działalność gospodarczą jako osoba fizyczna pod firmą zawierającą oznaczenie słowne „[...]”, ale nie wyjaśnił, na jakiej podstawie używanie takiego oznaczenia przez pozwanego wyłącza bezprawność jego zachowania. Uzasadnienie wyroku Sąd drugiej instancji nie wskazuje, czy działanie pozwanego

wynika ze zgody powoda na użycie jego firmy; czy pozwany działał w ramach porządku prawnego oraz jakie przesłanki taką kwalifikację uzasadniają; ewentualnie, czy jego zachowanie było wykonywaniem własnego prawa podmiotowego. Ogólnikowe odniesienie się przez Sąd Apelacyjny do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia bez wskazania jego podstawy prawnej – poza nieistotnymi dla rozstrzygnięcia wnioskami, kto wymyślił zwrot „[...]” dla oznaczenia firmy prowadzonej działalności gospodarczej – w zasadzie ogranicza się do zanegowania możliwości skorzystania przez powoda z ochrony prawa do firmy na podstawie art. 43¹⁰ k.c. Mimo że z wiążących Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹³ § 2 *in fine* k.p.c. ustaleń faktycznych Sądów *meriti* wynika jednoznacznie, że to powód jako przedsiębiorca pierwszy zarejestrował działalność gospodarczą używając w firmie oznaczenia słownego „[...]”. Korzystając z prawa pierwszeństwa (art. 43² § 1 k.c.) i prawa wyłączności (art. 43³ § 1 k.c.) do oznaczenia przedsiębiorcy firmą z oznaczeniem słownym „[...]”, powód może co do zasady skorzystać z ochrony z art. 43¹⁰ k.c.

Sąd drugiej instancji akcentując nieprzedstawienie przez powoda dokumentów, potwierdzających okoliczności udzielenia ojcu i bratu zgody na używanie w oznaczeniach ich firm zwrotu „[...]”, pomija bezwzględny charakter prawa do firmy, którego skuteczności nie eliminuje jednorazowe, w tym również domniemane czy nieformalne zezwolenie lub tolerowanie naruszenia prawa do firmy przez powoda w określonym czasie. Należy zwrócić uwagę, że pozwany uzasadniając podstawę prawną do oznaczenia firmy w taki sposób, swoje uprawnienie wywodził od X.Y.1 – współnika [...] spółki z ograniczoną odpowiedzialnością – który w rodzinnym przedsiębiorstwie pracował na jego renomę. Natomiast oznaczenie przedsiębiorstw należących do członków rodziny Y. zwrotem „[...]” miało odbywać się za zgodą i wiedzą powoda. Powód natomiast przyznał, że wyraził zgodę ojcu i bratu na używanie firmy jego przedsiębiorstwa, ale w ramach działalności gospodarczych, w których był osobiście zaangażowany. W tym tylko zakresie procesowy ciężar dowodu spoczywał na nim (art. 232 k.p.c.). Błędny jest natomiast wniosek Sądu drugiej instancji, że nieudokumentowanie przez powoda faktu udzielenia formalnej zgody na korzystanie z firmy „[...]” przez inne podmioty wyłącza bezprawność zachowania naruszającego prawo do firmy. Ochrona

przewidziana w art. 43¹⁰ k.c. istnieje bowiem od momentu rozpoczęcia używania firmy w obrocie gospodarczym. Naruszenie prawa do firmy ma miejsce, gdy dojdzie do naruszenia jednej z funkcji firmy – odróżniającej, gwarancyjnej czy reklamowej. Powoda musi zatem wykazać, że przysługuje mu prawo do firmy oraz fakt dokonania naruszenia. Sąd *meriti* przyjął, że powód pierwszy zarejestrował działalność gospodarczą pod firmą z oznaczeniem „[...]”. Podmiot, przeciwko któremu dochodzone są roszczenia z tytułu naruszania prawa do firmy może uwolnić się od odpowiedzialności, jeżeli wykaże, że nie działał bezprawnie. Ryzyko niepowodzenia wykazania braku bezprawności spoczywa więc na pozwanych.

Należy zwrócić uwagę, że tolerowanie przez powoda faktu naruszenia przez brata prawa do firmy odbywało się w szczególnych warunkach – mimo odrębności podmiotowych, używając w firmach oznaczenia „[...]”, prowadzone przez nich we własnym imieniu działalności gospodarcze miały jednak rodzinny charakter. Sąd drugiej instancji zwrócił uwagę na rodzinny charakter prowadzonej działalności gospodarczej przez powoda, jego brata i ojca, w sposób zacierający różnice między odrębnymi przedsiębiorcami – ich wspólną siedzibę, logo, a także brak rozdziału pracowników; odwołał się też do równorzędnej roli braci w budowaniu renomy firmy, mimo bardziej zauważalnego przez kontrahentów działania powoda. Okoliczności te, wraz z nieudowodnieniem przez powoda, że udzielił on formalnej zgody na korzystanie z oznaczenia słownego „[...]” przez inne podmioty (w tym brata) – które to oznaczenie prowadzonych przez nich we własnym imieniu działalności gospodarczej stało się „wspólną” działalnością gospodarczą X.Y. i X.Y.1 – nie uprawniają do twierdzenia, że zarówno powód, jak i jego brat w jednakowym stopniu są uprawnieni do korzystania z takiego oznaczenia firmy prowadzonych przez niech działalności gospodarczych. Wątpliwości Sądu *meriti* uzasadnione „brakiem dowodu by powód udzielił formalnej zgody na korzystanie z nazwy [...] przez inne podmioty” nie zmieniają ciężaru dowodu wykazania braku bezprawności, który spoczywa na pozwanych. Nie przekonują też, że pierwszeństwo prawa powoda do firmy nie zostało przesądzone w stopniu pozwalającym na udzielenie powodowi ochrony na podstawie art. 43¹⁰ k.c.

Zgoda uprawnionego – korzystającego z prawa pierwszeństwa (art. 43² § 1 k.c.) i prawa wyłączności (art. 43³ § 1 k.c.) do oznaczenia przedsiębiorcy firmą

z oznaczeniem słownym „[...]” – wyłącza bezprawność działania pozwanych. Z niekwestionowanych ustaleń Sądu *meriti* wynika, że powód akceptował użycie w firmie brata, prowadzącego we własnym imieniu działalność gospodarczą, oznaczenia „[...]”. Godził się też na jej użycie w ramach wspólnie prowadzonej działalności gospodarczej w formie spółki cywilnej, następnie przekształconej w spółkę jawną. Zgoda powoda na takie wykorzystanie nazwy wyłącza bezprawność jej używania, a jej cofnięcie nie może być dowolne. Jej udzielenie może mieć dowolną formę, w tym nastąpić także przez czynności dorozumiane. Udzielenie takiej zgody i wspólne budowanie renomy firmy, prowadzonej „rodzinnie”, nie pozbawia jednak uprawnionego ochrony prawa do firmy na podstawie art. 43¹⁰ k.c. Nie daje też szerszych uprawnień niż wynikające z udzielonego uprawnienia do korzystania. Sąd drugiej instancji nie wyjaśnił jednak, jaki był ewentualnych zakres tego upoważnienia, w szczególności czy dopuszczał możliwość rejestrowania nowych podmiotów gospodarczych, używających do oznaczenia ich firmy nazwy „[...]”, w tym poza – akcentowaną przez ten Sąd – „rodzinną” działalnością gospodarczą o charakterze partnerskim, a nie konkurencyjnym.

Należy też zwrócić uwagę, że zawieszenie prowadzenia działalności gospodarczej nie oznacza pozbawienia danej osoby fizycznej statusu przedsiębiorcy. Okresowe zawieszenie działalności gospodarczej przez powoda nie pozbawiało go prawa do firmy i nie wyłącza bezprawności działania pozwanego.

Stwierdzone uchybienia procesowe powodują, że zarzut naruszenia art. 43¹⁰ k.c. wymyka się kontroli kasacyjnej. Niedostateczne ustalenia stanu faktycznego przez Sądy *meriti* nie pozwalają bowiem na ocenę, czy zostały dostatecznie wykazane okoliczności wyłączające bezprawność działania pozwanego, pozwalające na odmowę udzielenia powodowi ochrony na podstawie art. 43¹⁰ k.c.

Uzasadnione są też zarzuty naruszenia art. 43³ § 1 i 2 k.c. Firma przedsiębiorcy powinna odróżniać się dostatecznie od firm innych przedsiębiorców prowadzących działalność na tym samym rynku (art. 43³ § 1 k.c.). Firma nie może wprowadzać w błąd, w szczególności co do osoby przedsiębiorcy, przedmiotu działalności przedsiębiorcy, miejsca działalności, źródeł zaopatrzenia (art. 43³ § 2 k.c.). Firma osoby fizycznej, oprócz korpusu zawierającego imię i nazwisko (art. 43⁴

zd. 1 k.c.), może zawierać dodatki fakultatywne, w tym inne oznaczenia dowolne dobrane, np. nazwy fantazyjne (art. 43³ zd. 2 *in fine* k.c.). Taką funkcję w firmie powoda jako przedsiębiorcy pełniło oznaczenie „[...]”. Przy wyborze firmy należy uwzględnić używane już na danym rynku firmy innych przedsiębiorców, niezależnie od formy podmiotowości prawnej przedsiębiorcy (osoba fizyczna, osoba prawna, jednostka organizacyjna, o której mowa w art. 33¹ § 1 k.c.), używającego już konkretnego oznaczenia fakultatywnego, wykluczając sugestię powiązań kapitałowych czy organizacyjnych z tym podmiotem.

Chybione i wewnętrznie sprzeczne są wnioski Sądu Apelacyjnego, że decydujące dla rozpoznawalności pozwanych spółek na rynku budowlanym są wszystkie elementy wchodzące w skład firmy, które w wystarczający sposób odróżniają od nazwy firmy powoda. Sądy obu instancji istotę sporu ogniskowały wokół oznaczenia słownego „[...]” w firmie powoda. Dodanie w firmie pozwanego do nazwy wiodącej „[...]” dodatku „[...]” oraz obligatoryjnego określenia formy prawnej osoby prawnej (art. 43⁵ § 2 k.c.) narusza zasadę wyłączności firmy. Takie oznaczenie przedsiębiorcy niedostatecznie odróżnia jego firmę od firmy powoda, prowadzącego działalność gospodarczą na tym samym rynku i w tej samej, szeroko rozumianej, branży budowlanej. Skutkiem tego może być mylne wyobrażenie o związku z przedsiębiorstwem powoda.

Z tego względu Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok w pkt 1 i 3 w stosunku do pozwanego [...] spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w [...] i przekazał sprawę w tej części Sądowi Apelacyjnemu w [...] do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 108 § 2 k.p.c.). Natomiast na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną w części w stosunku do pozwanego [...] spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w [...].

Jacek Grela

Mariusz Łodko

Marcin Łochowski

[wr]

[a.ł]